Agnieszka Cygan
Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Krakowie

Anna Rappe
Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Krakowie

O egzaminie maturalnym z historii sztuki

W referacie przedstawiono *Refleksje egzaminatora maturalnego z historii sztuki* autorstwa Agnieszki Cygan oraz *Zmiany w zasadach zdawania matury w latach 2005–2015 na przykładzie historii sztuki* opracowane przez Annę Rappe.

Na początku parę słów o maturze z historii sztuki.

Narzędziem badającym wiedzę maturzystów jest arkusz maturalny, który ma na celu sprawdzenie:

- wiadomości o dziełach sztuki oraz umiejętności odbioru dzieł i wykorzystania zawartych w nich informacji,
- umiejętności analizowania i interpretacji wytworów kultury (dzieł i tekstów na temat sztuki),
- umiejętności tworzenia wypowiedzi na temat sztuki.

Aby otrzymać zadowalający wynik z historii sztuki na maturze, trzeba między innymi:

- wykazać się znajomością dzieł sztuki od czasów prehistorycznych do współczesności;
- mieć wiedzę o stylach i kierunkach w sztuce;
- posiadać umiejętność opisywania i interpretowania sztuki;
- umieć czytać plany budowli będących dziełami sztuki;
- znać kanon dzieł sztuki od czasów prehistorycznych do końca XX w. (należy pamiętać, że kanon zależy od interpretacji nauczyciela oraz osób układających arkusze egzaminacyjne, gdyż nie został przedstawiony w żadnym z obowiązujących dokumentów dotyczących matury);
- znać podstawowe opracowania całościowe, wielotomowe z materiałem ikonograficznym.

Nauka historii sztuki polega głównie na oglądaniu tysięcy fotografii dzieł sztuki, czytaniu ich opisów i poznawaniu artystycznego słownictwa. Maturzysta musi rozpoznawać setki dzieł malarskich, rzeźbiarskich i architektonicznych, znać ich miejsce i czas powstania oraz wiedzieć, w którym muzeum znajdują się obecnie. Powinien poszerzać swoją wiedzę i zainteresowanie sztuką przez odwiedzanie muzeów i oglądanie filmów o artystach i ich dziełach. Pomocny w nauce jest również internet, gdzie można znaleźć praktycznie wszystkie dzieła z arkuszy egzaminacyjnych, często z fachowym opisem. Jednak nie zastąpi to osobistego kontaktu z dziełami znajdującymi się w muzeach, galeriach, kościołach oraz oglądanymi podczas wycieczek krajowych czy zagranicznych podróży.

Refleksje egzaminatora maturalnego z historii sztuki

Egzamin maturalny z historii sztuki nigdy nie był łatwy, ale obecnie jest jeszcze większym wyzwaniem niż dawniej.

Pierwsza trudność dotyczy zakresu egzaminu. Do 2014 roku absolwentów obowiązywały standardy egzaminacyjne, obecnie muszą zmierzyć się z podstawą programową.

Aby przeczytać ten dokument, nie potrzeba nam wiele czasu: cele kształcenia (wymagania ogólne) ujęte są w trzy punkty. Pierwszy to odbiór wypowiedzi i wykorzystanie zawartych w nich informacji, drugi – tworzenie wypowiedzi, a trzeci – analiza i interpretacja tekstów kultury. Rzeczywiście, trudno byłoby je ująć bardziej ogólnie. Na szczęście mamy jeszcze wymagania szczegółowe. Nakreślają one listę umiejętności, które powinny się stać udziałem absolwenta kursu historii sztuki na czwartym etapie edukacji. Zakres treściowy egzaminu właściwie się nie zmienił, ale diabeł tkwi w szczegółach. I myślę, że podobne są odczucia uczniów, którzy chcieliby przystąpić do egzaminu maturalnego z historii sztuki.

Mam nieodparte wrażenie, że uczniowie, przygotowując się do egzaminu, skoncentrowali się przede wszystkim na pierwszym obszarze podstawy programowej. W szczególności zaś na punkcie 1.3 – „Uczeń rozpoznaje dzieła różnych epok, stylów oraz kierunków sztuk plastycznych, potrafi umiejscowić je w czasie i w przestrzeni geograficznej". Ponieważ dokument nie precyzuje, jakie to mają być dzieła, uczniowie tracą mnóstwo czasu i energii na ustalenie kanonu dzieł obowiązujących na egzaminie – kanonu, który nie istnieje. Pomocą mogłyby być programy nauczania, ale obecnie są one dopuszczane na podstawie uchwały rady pedagogicznej i może być ich tyle, ilu nauczycieli uczących przedmiotu. Uczniowie próbują zapamiętać setki obrazów, rzeźb, budowli, plany najważniejszych dzieł architektury, tematy ikonograficzne, alegorie, symbole, atrybuty świętych. Przynosi to oczywiście efekty w uzyskaniu punktów w pierwszej części arkusza. Ale już na tym etapie można w niektórych pracach dostrzec brak zastanowienia, nieumiejętność analitycznego podejścia do dzieła czy niewłaściwe odczytania jego elementów.

Wydaje się, że zdający podchodzą do tego zadania, kierując się zasadą: zakuć, zdać, zapomnieć. Niestety, *zapomnieć* zdarza się przed *zdać*. Dziwią bowiem trudności w identyfikowaniu dzieł takich artystów jak El Greco, który jak wiadomo wypracował własny, rozpoznawalny na pierwszy rzut oka styl. Obrazy krążą w pamięci uczniów zupełnie oderwane od czasów, w jakich powstały. O ile mogłabym zrozumieć pomyłki w identyfikowaniu stylów w obrębie jednej epoki (np. pomylenie manieryzmu z barokiem), to przypisywanie autorstwa pomnika księcia Józefa Poniatowskiego (właściwe rozpoznanie dzieła) Michałowi Aniołowi wprawiło mnie w osłupienie (niewłaściwa atrybucja). No cóż, w czasach matrixa wszystko jest możliwe – pewnie artysta, który zmarł w 1564 roku, mógł wyrzeźbić bohatera, który urodził się w roku 1763.

Brak refleksji, ale może przede wszystkim znajomości języka sztuki. Jeszcze bardziej jest to widoczne w kolejnych częściach arkusza. Zdający często ignorują fakt, że w ciągu wieków artyści, teoretycy i historycy sztuki wypracowali język, który służy precyzyjnemu opisowi dzieła. I uwaga ta nie dotyczy skomplikowanej

specjalistycznej terminologii, ale tak podstawowych pojęć jak arkada. To pojęcie nie pojawiło się ani razu w ocenianych przeze mnie zadaniach dotyczących kaplicy w Akwizgranie w ubiegłorocznym arkuszu egzaminacyjnym, a jest to element, który decyduje o wyglądzie wnętrza. Zamiast tego maturzyści pisali o łukach. W tegorocznym arkuszu zdający mieli porównać fryzy dwóch antycznych świątyń greckich, a pisali o kapitelach kolumn. Niemal wszyscy tracą pojedyncze punkty w zadaniach polegających na odnajdywaniu definicji. Na przestrzeni lat w arkuszach wielokrotnie na różne sposoby pojawiły się pytania o *ready – mades* (przedmioty gotowe, codziennego użytku, gestem artysty podniesione do rangi dzieła sztuki), a zdający dalej nie wiedzą, co to takiego.

Uczniom coraz bardziej zaczyna brakować słów. Mają trudności z nazywaniem tego, co widzą. Często sięgają po atrakcyjne sformułowania, ale niestety intuicja ich zawodzi. W ubiegłym roku zdający potknęli się na temacie o koloryzmie w sztuce, pisząc o stosunku do koloru w różnych epokach, a nawet o kolorystyce wybranych dzieł. Każdy obiekt wykorzystujący deformacje rzeczywistości nazywają karykaturą, a mamy jeszcze przecież wiele innych odmian, których celem nie jest ośmieszanie obiektu. Nikt, kto rozumie język sztuki, nie nazwie dzieła Picassa *Las Meninas wg Velasqueza* karykaturą obrazu hiszpańskiego artysty (matura 2015).

W jednym z tegorocznych wypracowań przeczytałam takie zdanie: *Chromatyka na obrazie jest zimna, mocno zawężona, mimo to na obrazie widzimy kolory kontrastujące się – czerń i biel (kolory monochromatyczne)*. Pomijając konstrukcję tego zdania, dla osoby niewtajemniczonej wygląda ono imponująco. Autor stosuje wiele terminów, ale używa ich niestety źle. Zacznijmy od końca: czerń i biel nie są kolorami monochromatycznymi, a achromatycznymi (czyli nieobecnymi w widmie światła białego). Niektórzy specjaliści mieliby opory, żeby nazwać je kolorami. Czerń i biel wpływają na nasycenie i jasność kolorów chromatycznych. Autor, twierdząc, że gama kolorów jest zawężona i zimna, nie wskazuje żadnych innych barw, a przecież grupa kolorów zimnych to zielenie i błękity. Wskazanie na kontrast sugerowałoby obecność barw ciepłych, a z tego wynika, że gama nie jest tak wąska. Jak widać, próba określenia cechy obrazu jednym zdaniem nie jest najlepszym pomysłem. Lepiej opisać dokładnie, co się widzi, niż używać terminów, które nie zawsze znaczą to, co nam się wydaje. A niewłaściwe użycie pojęć obniża punktację.

W nowej maturze pojawiły się w większym stopniu zadania oparte na analizie tekstów teoretycznych. W ubiegłym roku był to program Firmy Portretowej Witkacego, w tym porównanie poglądów na sztukę Sugeriusza i Bernarda z Clairveaux. Zdający, o dziwo, często oddają je walkowerem. Trudno ocenić, czy to skutek stresu, problem z czytaniem ze zrozumieniem, a może także brak umiejętności analizy. Być może, gdyby odważyli się dokładnie przeczytać treść zadania, okazałoby się, że jest najprostsze zadanie z całego arkusza.

Można zauważyć, że w opisie, analizie czy przywoływaniu kontekstów artystyczno-literackich zdający lepiej radzą sobie z dziełami malarskimi niż innymi dziedzinami sztuki. W tegorocznym arkuszu maturzyści analizowali pomnik księcia Józefa Poniatowskiego Thorvaldsena oraz *Katedrę w Rouen* Moneta. Za pierwsze zadanie można było uzyskać 16, za drugie 11 punktów. Niektórzy zdający mieli kłopot z uzyskaniem choćby połowy punktów

w zadaniu o rzeźbie i stosunkowo łatwo osiągali wysoki wynik, analizując obraz. Po raz kolejny decyduje znajomość języka. Uczniowie zdecydowanie lepiej posługują się nim w odniesieniu do dzieł malarskich niż innych sztuk. Jednak nawet w wysoko punktowanych pracach odnosi się wrażenie, że prawidłowe odpowiedzi wynikają z wyuczenia, a nie własnej refleksji ucznia.

Bardzo ważnym elementem egzaminu jest dłuższa wypowiedź na jeden z dwóch tematów. Ubiegłoroczne tematy były na tyle trudne, że niektórzy ze zdających nie zdecydowali się ich podjąć.

W nowej formule egzaminu zdający są proszeni o przytoczenie argumentów na poparcie tezy zawartej w temacie. Wydawałoby się, że daje to każdemu zdającemu możliwość sformułowania ciekawej i wyczerpującej wypowiedzi, a jednak w praktyce nie jest to takie oczywiste. Okazuje się bowiem, że mimo znajomości tak wielu dzieł uczniowie nie potrafią wykorzystać ich jako argumentów w swojej pracy. Bo tak naprawdę oprócz tytułu i autora nie potrafią prawie nic powiedzieć o dziele. Sporadycznie zdarzają się sytuacje, gdy ktoś próbuje opisać dzieło, czy prawidłowo wskazać te jego elementy, które potwierdzają tezę wypowiedzi. Dzięki temu nam, egzaminatorom, udaje się zidentyfikować obraz, który nie zawsze pojawia się przywołany pod właściwym tytułem. Tegoroczni maturzyści opisywali obraz Friedricha *Wędrowiec nad morzem mgły* jako „Podróżnika na/po morzu chmur". O ile jest on dalej łatwy w identyfikacji, zastanowiła mnie ta różnica. I znalazłam odpowiedź na portalu sciaga.pl. Nie dziwi mnie, że uczniowie korzystają z zasobów sieci. Sama zaczynam tam poszukiwania mimo całkiem obszernej własnej biblioteki. Jednak musimy ich uwrażliwić na konieczność weryfikowania wiadomości znalezionych w internecie, również w innych źródłach. Koncentrowanie się na podstawowych informacjach powoduje, że prace, w których jest właściwie zarysowany kontekst dzieła, są rarytasem. Jeśli dodamy do tego problemy z wyciąganiem prawidłowych, jasnych wniosków, przestaje dziwić, że oceny tej części arkusza nie zachwycają.

Czy problemy zdających wynikają z nieadekwatności arkuszy egzaminacyjnych do podstawy programowej? Nie. Zadania egzaminacyjne są konstruowane tak, aby sprawdzać szerokie spektrum umiejętności uczniów. Tym bardziej, że obecnie maturzyści mają możliwość przystąpienia do egzaminu maturalnego z historii sztuki tylko na poziomie rozszerzonym. Jednak podobnie jak w innych dziedzinach nauki umiejętności muszą być oparte na wiedzy. Można więc postawić hipotezę, że uczniowie nie potrafią korzystać z wiedzy, którą mają.

Druga trudność związana z egzaminem maturalnym z historii sztuki tkwi w sposobie przygotowania do niego. Trzeba pamiętać, że poza szkołami artystycznymi historia sztuki jest przedmiotem uzupełniającym, nieobecnym w większości szkół i część zdających przygotowuje się do niego samodzielnie. Nawet jeżeli uczniowie realizują ten przedmiot w szkole, zapisują się na kursy przygotowujące lub korzystają z pomocy korepetytora, to i tak wynik egzaminu zależy przede wszystkim od ich własnej pracy. Tym, co decyduje o problemach na egzaminie, jest brak krytycznego podejścia do materii, którą się zajmują. Bardzo dobrze wiedzą kto, co, kiedy i gdzie, ale zbyt rzadko zadają sobie pytania jak i dlaczego. Mam wrażenie, że zasób wiadomości i umiejętności uczniów w dużym stopniu zależą od tempa, w jakim ich nabywają.

Sztuka wymaga poświęcenia jej czasu. Wymaga tego zarówno od swoich twórców, jak i od odbiorców. Nie wystarczy zapamiętać następstwo stylów i kierunków, trzeba zrozumieć, dlaczego się zmieniały. Dlaczego artyści zaczynali patrzeć na świat czasem w radykalnie odmienny sposób. To nie jest niepotrzebna wiedza – to jest fundament budowania własnej historii jako artysty lub jako badacza. Czasem potrzeba odrobinę zachwytu, czasem trochę buntu wobec zastosowanych przez artystę form, a czasem po prostu dystansu, aby dostrzegać, na czym polega fenomen twórczości artystycznej człowieka. Zawsze jednak potrzeba czasu i zainteresowania.

Właśnie dzięki temu podczas oceniania prac egzaminacyjnych możemy przeczytać prace, które bywają inspiracją również dla nas, egzaminatorów.

W tym roku maturzyści musieli rozwinąć jeden z dwóch tematów: omówić zmagania człowieka z naturą i motyw żywiołów w malarstwie romantycznym lub porównać twórczość flamandzkich i holenderskich malarzy baroku. Pierwszy temat był popularniejszy wśród zdających, jednak większość tych prac nie zachwycała. Tym bardziej cieszy, gdy można przeczytać prace, które tak fantastycznie wprowadzają nas w temat:

> *Nurt romantyczny w sztuce europejskiej rodzi się na początku XIX wieku jako opozycja chłodnego, historycznego klasycyzmu pozbawionego silnych bodźców i uczuć. Artyści romantyczni sprzeciwiają się temu uporządkowanemu stylowi, negują akademickie fini w malarstwie i rzeźbie, skłaniając się ku sile uczucia, potędze natury. To właśnie natura staje się dla wielu z nich podstawową inspiracją. Postrzegają ją jako nieokiełznaną, niepowstrzymaną siłę, wobec której człowiek jest zupełnie bezradny, która ma ogromną moc twórczą, ale również niszczycielską. Artysta czyni też naturę przedmiotem kontemplacji, podziwu czy ślepego uwielbienia.*

To właśnie ta część egzaminu pozwala uczniom pokazać swoje zainteresowanie sztuką, swoje własne przemyślenia, twórcze interpretacje dzieł. Wtedy powstają prace, w których argumenty logicznie wynikają jeden z drugiego, a nie są zbiorem dzieł, które akurat zdający sobie przypomniał. Wtedy możemy przeczytać tak zaskakujące tezy, jak przywołanie obrazu Blake'a *Krąg zmysłowości* jako przykład zmagania się człowieka z naturą. Wtedy możemy zachwycić się próbą wskazania na zastosowaną technikę jako sposób interpretacji tematu. Pozwolę sobie przytoczyć fragment pracy, opisujący obraz Wiliama Turnera *Deszcz, para, szybkość*:

> *Właściwie na początku na obrazie nie widać niczego poza mgłą przedstawioną za pomocą przenikających się, rozmytych plam barwnych (głównie żółci, błękitów i bieli). Po chwili dłuższego przyglądania się zdaje się wyłaniać pędzący parowóz, również rozmyty, zamglony. W ten sposób przedstawiony owoc szczytu ówczesnej techniki zdaje się dodatkiem do całości kompozycji. Nad wszystkim dominuje żywiołowość natury, jej różne stany (deszcz, mgła, para).* […] *Co więcej, dynamiczna kompozycja obrazu ma za zadanie podkreślić ogrom prac człowieka włożonych w rozwój, ale równocześnie ilustruje nieograniczoną siłę natury.*

Być może styl opisu jest nieco przesadny, ale można to wybaczyć, gdy mowa o sztuce, która przesiąknięta jest wątkami literackimi i filozoficznymi. Doceniamy, że autor zwrócił uwagę na to, co było nowe w sztuce romantyzmu – wieloznaczność, możliwość odczytywania dzieła na różnych płaszczyznach. Na podobne cechy wskazuje opis dzieła Caspara Davida Friedricha *Wędrowiec nad morzem mgły* innego autora:

> *Tytułowy wędrowiec jest odwrócony tyłem, nie widzimy jego twarzy. Czerń jego płaszcza kontrastuje z pastelowym błękitem nieba i bielą obłoków kłębiących się nad przepaścią. Samotny podróżnik zdaje się kontemplować rozpościerający się przed nim krajobraz.* […] *Najciekawszym elementem obrazu jest morze chmur, które dryfują swobodnie, potęgując dynamizm sceny.* […] *włosy wędrowca są rozwiane przez silny, górski wiatr. Friedrich stworzył obraz niesamowity, wręcz baśniowy. Nastrój obrazu jest mistyczny – to scena, w której człowiek stara się ogarnąć potęgę natury, jej ogrom* […] *Sam odbiorca, patrząc na dzieło, może poczuć pewnego rodzaju uniesienie lub katharsis. Potęga natury jest tutaj odbiciem potęgi Boga.*

Na pierwszy rzut oka opis ten wydaje się nieco niespójny, ale jak najbardziej sprowokowane jest to kompozycją obrazu. Niezwykłe jest również, jak sposób mówienia o dziele zdradza stosunek do niego piszącego.

W przypadku drugiego tematu udało mi się przeczytać tylko kilka prac, ale każda z nich zwróciła moją uwagę. Nie ma w nich tak literackich opisów, ale każda jest potwierdzeniem bardzo dobrej znajomości przedmiotu u autorów. Maturzyści, którzy podjęli się omówienia podobieństw i różnic w malarstwie barokowym Flandrii i Holandii, bardzo swobodnie poruszają się po terenie swych badań. W ich pracach pojawiają się nie tylko nazwiska Rubensa i Rembrandta, ale również van Dycka, Snydersa, Hedy, Pietera Claesza i Vermeera. Gdy czytamy prace egzaminacyjne, wydaje się, że jeżeli chodzi o tę część Europy, to Rubens i Rembrandt stracili dużą część swojej popularności na rzecz Vermeera van Delft.

Maturzyści porównują nie tylko twórczość poszczególnych artystów jako pewne całości, ale również w obrębie poszczególnych grup tematycznych: malarstwo rodzajowe, religijne, mitologiczne, martwa natura. Z łatwością przywołują fakty z życia malarzy i konteksty artystyczne. Ujęło mnie zdanie:

> *Rubens zresztą nie stronił od mitologii – tu jako przykład nasuwa się „Porwanie córek Leukippa", gdzie kobiety pełnych kształtów splecione są w jeszcze silniej skręconą figurę serpentinatę niż w przypadku „Sabinek" Giambologny.*

Zdaję sobie sprawę, że konstrukcja tego zdania pozostawia wiele do życzenia, ale treść jest dowodem na znajomość tematu i elastyczność myślenia autora. Jeszcze raz powtórzę, że po sposobie pisania można rozpoznać, czy autor lubi to, o czym pisze:

> *Johannes Vermeer van Delft był znakomitym malarzem scen rodzajowych. Doskonałym przykładem jego twórczości może być „Kobieta czytająca list", obraz o niezwykle łagodnym, subtelnym wyrazie. Dominanta chłodnego błękitu z domieszką brązów, światło padające z uchylonego okna i skupiona twarz młodej dziewczyny czytającej trzymany w dłoni list tworzą*

niespotykaną aurę spokoju i nienachlanej rzewności. W malarstwie flamandzkim nie byłoby łatwo znaleźć podobnego przykładu – tamtejsi artyści gustowali raczej w czytelnych emocjach, barokowej pełni i dynamice.

Na takie prace czekamy – prace, które są wyrazem admiracji dla twórczej działalności człowieka, które są dowodem, że system edukacji nie hamuje twórczego myślenia naszych uczniów.

Matura z historii sztuki to nie jest egzamin, do którego można przygotować się w przerwie między innymi ciekawymi zajęciami. Ci, którzy tak myśleli, uzyskali na egzaminie 4 punkty na 100 możliwych. Zgadzam się z autorami sprawozdania z ubiegłorocznego egzaminu, że uczniowie „często nie zdają sobie […] sprawy, że jest to nauka historyczna i erudycyjny przedmiot humanistyczny, wymagający rozległych kompetencji i wiedzy interdyscyplinarnej" i że „bez prawidłowego zrozumienia problemu nie można wykazać się umiejętnością analizy i krytycznej oceny"[1].

Nie dziwi zatem, dlaczego średnie wyniki egzaminu wynoszą około 45%. Wskazują one na fakt, że egzamin z historii sztuki na poziomie rozszerzonym jest dla zdających egzaminem trudnym. Zwróciłam uwagę na dwa źródła trudności: zakres egzaminu i sposób przygotowywania uczniów. Wydaje mi się, że przy tak szerokiej podstawie programowej skuteczną metodą przygotowania do egzaminu nie może być katalogowanie dzieł (właściwie powinnam napisać: *nie może być tylko katalogowanie dzieł*, bo jak twierdzi Umberto Eco od tego się zaczyna, od manii katalogowania[2]), lecz odkrywanie ich wyjątkowości w kontekście historyczno-kulturowym. Lepsze rezultaty można osiągnąć przez spotkania ze sztuką na żywo, z artystami, wernisaże, lekcje muzealne, wykłady i filmy o sztuce.

Dajmy okazję uczniom, żeby odkryli, że sztuka jest nie tylko do oglądania, ale inspiruje nas do zmieniania świata. Aby odkrywali ją dla siebie i nauczyli się dzielić tym z innymi – choćby na egzaminie maturalnym z historii sztuki.

Zmiany w zasadach zdawania matury w latach 2005–2015 na przykładzie historii sztuki

Matura z historii sztuki jest obecna jako jeden z przedmiotów maturalnych od roku 2005, czyli od pierwszego powszechnie zdawanego egzaminu w nowej, zewnętrznej formule.

Od roku 2005 egzamin maturalny według nowych reguł mogli zdawać absolwenci trzyletnich liceów ogólnokształcących i liceów profilowanych, a od roku 2006 absolwenci czteroletnich techników.

W latach 2005–2016 kilkakrotnie zmieniały się zasady zdawalności egzaminu maturalnego. Od 2005 do 2014 roku maturę z historii sztuki można było zdawać na dwóch poziomach: podstawowym i rozszerzonym. W roku 2005 i 2006 wszyscy zdający historię sztuki rozwiązywali arkusz na poziomie podstawowym, jeżeli wyrazili chęć, to również na poziomie rozszerzonym, zdawalność matury zależała od wyniku na poziomie podstawowym.

[1] *Sprawozdanie z egzaminu maturalnego 2015. Przedmioty humanistyczne*, Warszawa 2015, s. 50–51.

[2] U. Eco, *Szaleństwo katalogowania*, Poznań 2009.

W latach 2007–2009 abiturient określał, na jakim poziomie chce zdawać maturę z historii sztuki. Wynik z wybranego poziomu egzaminu maturalnego (granicą zdawalności na maturze jest 30% uzyskanych punktów) decydował o zdaniu matury oraz poziomie osiągnięć zdającego. Procent sukcesów maturalnych z historii sztuki w latach 2005–2009 był bardzo wysoki, najniższy był w roku 2006, gdy do nowej formuły egzaminu przystąpili absolwenci szkół czteroletnich, techników i liceów plastycznych. Więcej sukcesów egzaminacyjnych mieli zdający egzamin maturalny na poziomie rozszerzonym, zdecydowanie powyżej 90%.

Tabela 1. Zdawalność matury z historii sztuki

Rok egzaminu maturalnego	Zdawalność w Polsce		Zdawalność w Małopolsce	
2005 (poziom podstawowy)	87%		89%	
2006 (poziom podstawowy)	84%		85%	
2007	poziom podstawowy	poziom rozszerzony	poziom podstawowy	poziom rozszerzony
	91%	96%	99%	98%
2008	86%	93%	92%	96%
2009	82%	97%	85%	99%

Od roku 2010 można wybierać egzamin z historii sztuki jako jeden z przedmiotów nieobowiązkowych na poziomie podstawowym i rozszerzonym, co oznacza, że nie obowiązuje próg zdawalności z tego egzaminu.

W roku 2015 nastąpiła zmiana formuły zdawania matury dla szkół licealnych, wszystkie przedmioty zdawane jako dodatkowe są wyłącznie na poziomie rozszerzonym. Zmiana ta obejmie od 2016 roku również technika oraz inne szkoły maturalne, w których nauka trwa cztery lata. Historia sztuki jako przedmiot egzaminacyjny jest wybierana przez około 1% maturzystów.

Tabela 2. Liczba i procent wybierających historię sztuki na egzaminie maturalnym

Rok zdawania matury	Polska			Małopolska		
	liczba maturzystów	liczba zdających HS**	procent zdających HS	liczba maturzystów	liczba zdających HS	procent zdających HS
2005*	309 049	3463	1,1%	26 207	429	1,6%
2006	427 637	4724	1,1%	36 519	557	1,5%
2007	422 991	5461	1,3%	37 106	553	1,5%
2008	415 029	4419	1,1%	36 789	563	1,5%
2009	396 719	4272	1,1%	36 645	652	1,8%
2010	366 623	3677	1,0%	34 581	560	1,6%
2011	355 116	3644	1,0%	33 318	557	1,7%
2012	342 531	3573	1,0%	31 888	523	1,6%
2013	326 602	3240	1,0%	30 259	505	1,7%
2014	293 974	2576	0,9%	28 259	439	1,6%
2015	275 568	2835	1,0%	26 483	483	1,8%

*** do egzaminu maturalnego podchodzą tylko absolwenci liceów.**

**** HS = historia sztuki.**

W ciągu ostatnich 10 lat można zauważyć malejącą liczbę maturzystów, w szkołach ponadgimnazjalnych daje o sobie znać niż demograficzny. Opierając się na przedstawionych danych (wykres 1), można zaobserwować malejącą liczbę maturzystów w Polsce w latach 2006–2015, pamiętajmy, że w roku 2005 do zewnętrznej matury przystąpili tylko absolwenci liceów.

W Małopolsce występuje również zjawisko niżu demograficznego, w latach 2006–2015 liczba maturzystów zmniejszyła się o około 10 tys. osób.

Wykres 1. Zmniejszająca się liczba maturzystów w Polsce w latach 2006–2015

Zmniejsza się również liczba zdających historię sztuki, jednak procent zdających ten przedmiot pozostał porównywalny i wynosi około 1,5%. Zależności te zostały przedstawione na wykresie 2. Liczba zdających historię sztuki w 2015 r. wynosiła 483, co stanowi prawie 2% zdających.

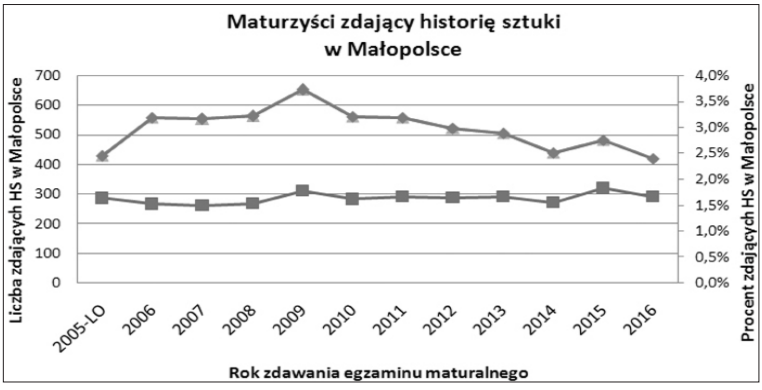

Wykres 2. Liczba i procent zdających historię sztuki w Małopolsce

Należy pamiętać, że w 2015 roku zaczęła obowiązywać „nowa formułą egzaminu maturalnego", również w odniesieniu do przedmiotu historia sztuki.

Inny arkusz rozwiązywali maturzyści w liceach ogólnokształcących, które są szkołami 3-letnimi (347 zdających), inny arkusz obowiązywał w technikach i liceach plastycznych, w których nauka trwa cztery lata (136 zdających).

W liceach ogólnokształcących abiturienci rozwiązywali arkusz maturalny na poziomie rozszerzonym, w liceach plastycznych i technikach pisano maturę w „starej formule", w tych szkołach można było wybrać poziom podstawowy lub rozszerzony.

Szkoły, w których zdawany jest egzamin z historii sztuki

W roku 2015 egzamin maturalny z historii sztuki zadawany był, w starej i nowej formule, w 86 szkołach ponadgimnazjalnych. W 60 szkołach zdawało ten egzamin więcej niż jedna osoba. W roku 2014 więcej niż jedna osoba zdawała w 59 szkołach, wszystkich szkół w których przebiegał było 115.

Poniżej przedstawiono szkoły, w których w ostatnich dwóch latach maturę z historii sztuki pisało przynajmniej 20 osób.

Tabela 3. Szkoły z największą liczbą maturzystów zdających egzamin z historii sztuki w 2014 i 2015 roku

Nazwa szkoły	Miejscowość	Liczba maturzystów		Liczba zdających historię sztuki	
		2014	2015	2014	2015
Państwowe Liceum Plastyczne im. Józefa Kluzy	Kraków	28	22	24	21
I Liceum Ogólnokształcące im. Bartłomieja Nowodworskiego	Kraków	307	332	17	22
Państwowa Ogólnokształcąca Szkoła Sztuk Pięknych im. Józefa Czapskiego	Kraków	22	24	19	20
Liceum Ogólnokształcące Zakonu Pijarów im. ks. St. Konarskiego	Kraków	112	104	22	16
I Liceum Ogólnokształcące im. Jana Długosza	Nowy Sącz	363	341	26	11
Liceum Plastyczne	Tarnów	29	31	17	18
II Liceum Ogólnokształcące im. Króla Jana III Sobieskiego	Kraków	346	411	14	20
VII Liceum Ogólnokształcące im. Zofii Nałkowskiej	Kraków	257	279	26	8
VIII Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Wyspiańskiego	Kraków	358	354	15	11
II Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej	Nowy Sącz	309	410	7	16
VI Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza	Kraków	240	314	16	7
IV Liceum Ogólnokształcące im. Jana Pawła II w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1	Tarnów	216	221	5	17
Sześcioletnia Ogólnokształcąca Szkoła Sztuk Pięknych	Zakopane	14	12	12	9
IV Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki	Kraków	261	267	13	8

Do egzaminu z historii sztuki najwięcej uczniów przystąpiło w Zespole Państwowych Szkół Plastycznych w Krakowie, przy ul Mlaskotów, w 2014 i 2015 roku egzamin w tej szkole pisało: w Liceum Plastycznym czterdzieści pięć osób, w Szkole Sztuk Pięknych trzydziestu dziewięciu maturzystów. Z tabeli możemy odczytać, że egzamin z historii sztuki jest zdawany w licznych grupach w liceach ogólnokształcących mieszczących się w dużych miastach, gdzie są odpowiednie profile klas, a także w szkołach artystycznych typu liceum plastyczne czy ogólnokształcące szkoły sztuk pięknych. Liceum plastyczne jest szkołą 4-letnią, podobnie jak technika, dlatego młodzież w roku 2015 zdawała w tych szkołach, podobnie jak w technikach, egzamin maturalny w „starej formule". Z tego powodu niemożliwe jest porównanie wyników egzaminacyjnych w szkołach typu liceum ogólnokształcące i liceum plastyczne, ponieważ zdający rozwiązywali inne arkusze egzaminacyjne.

Od roku 2016 maturzyści przystępujący po raz pierwszy do matury w szkołach wszystkich typów rozwiązują jednakowe arkusze egzaminacyjne na poziomie rozszerzonym, których wynik nie będzie istotny dla zdawalności matury.

Uczniowie zdający egzamin z historii sztuki

W systemie egzaminów zewnętrznych jest możliwości śledzenia wyników wybranego ucznia przez wszystkie sesje egzaminacyjne. Dzięki tej możliwości opisano szkoły, w których na egzaminie maturalnym zdawana jest historia sztuki. Do analiz wybrano szkoły, w których egzamin z historii sztuki jest zdawany corocznie.

Tabela 4. Wyniki z egzaminu gimnazjalnego uczniów zdających w 2015 roku egzamin maturalny z historii sztuki

Wyniki egzaminu gimnazjalnego (w %) uczniów zdających maturę w szkołach, w których:							
nie jest zdawana matura z historii sztuki				**jest zdawana** matura z historii sztuki			
część humanistyczna		część matematyczno-przyrodnicza		część humanistyczna		część matematyczno-przyrodnicza	
j. polski	historia i WOS	matematyka	przyroda	j. polski	historia i WOS	matematyka	przyroda
74	67	51	53	82	77	68	64

Różnice w wynikach są istotne statystycznie i pokazują, że w szkołach, w których jest zdawane historia sztuki, uczy się młodzież z wyższymi wynikami z egzaminu gimnazjalnego zarówno z przedmiotów humanistycznych, jak i matematyczno-przyrodniczych.

Równocześnie należy pamiętać, że zajęcia z historii sztuki lub ze sztuki najczęściej realizowane są w szkołach wielkomiejskich, w których wyniki uczniów są wyższe niż w szkołach poza dużymi miastami.

Można jeszcze przyjrzeć się maturzystom ze szkół, w których zdawana jest historia sztuki. Okazuje się, że w takich szkołach nie ma zróżnicowania w wynikach gimnazjalnych między uczniami zdającymi historię sztuki na maturze i uczniami, którzy nie zdają tego przedmiotu.

W całej populacji maturzystów liceów ogólnokształcących jest około 60% dziewcząt i 40% chłopców, natomiast egzamin maturalny z historii sztuki zdaje cztery razy więcej dziewcząt niż chłopców.

Tabela 5. Najczęściej zdawane przedmioty dodatkowe przez maturzystów liceów ogólnokształcących, którzy zdawali maturę z historii sztuki w 2015 r. (347 osób)

Przedmiot na poziomie rozszerzonym	Liczba dodatkowych przedmiotów	Procent dodatkowych przedmiotów
język angielski	319	92%
język polski	246	71%
matematyka	136	39%
geografia	44	13%
historia	25	7%
fizyka	20	6%
język niemiecki	10	3%
biologia	9	3%
wiedza o społeczeństwie	9	3%

Na egzaminie maturalnym według „nowej formuły" można wybrać minimum jeden przedmiot dodatkowy, maksimum pięć przedmiotów. Wśród zdających historię sztuki najczęściej wybierany był poziom rozszerzony przedmiotów obowiązkowych, które mogą być zdawane jako przedmioty dodatkowe: język angielski wybrało 92% zdających maturę z historii sztuki, język polski wybrało 71% zdających, a matematykę prawie 40% maturzystów. Historię, której znajomość wydaje się wielce przydatna do poznania materiału z historii sztuki, zdawało jako przedmiot maturalny zaledwie 25 osób, co stanowi około 7% maturzystów.

Matura z historii sztuki przepustką na studia

Od roku 2015 w nowej formule egzaminu maturalnego należy zdawać przynajmniej jeden przedmiot dodatkowy, którym może być historia sztuki.

Zdający maturę przy wyborze przedmiotów egzaminacyjnych kierują się różnymi przesłankami. Najczęściej wybór uzależniają od tego, z jakich przedmiotów wyniki będą brane pod uwagę podczas rekrutacji na studia, często są to po prostu arkusze rozszerzone z przedmiotów zdawanych jako obowiązkowe.

Do wyższych szkół dociera niż edukacyjny, co ilustruje wykres 1 przedstawiający malejącą liczbę maturzystów w ciągu lat. Od roku 2006, kiedy maturę zdawali zarówno absolwenci liceów, jak i techników, do 2015 r. liczba maturzystów zmniejszyła się o ponad 150 tys. Wiele kierunków akademickich przyjmuje kandydatów, którzy zdają wybrany przez siebie przedmiot maturalny, nie zawsze zgodny z kierunkiem kształcenia. Na 86 kierunkach studiów podczas rekrutacji na studia w 2016 r. jednym z dopuszczonych egzaminów maturalnych jest historia sztuki[3]. Najczęściej spośród proponowanych przez uczelnię przedmiotów można wybrać te, które z różnych względów odpowiadają maturzystom.

[3] http://www.otouczelnie.pl/artykul/193/Kierunki-studiow-przedmioty-maturalne [dostęp: 20.07.2016].

I tak na przykład matura z historii sztuki nie jest obligatoryjnie wymagana w procesie rekrutacji na studia I stopnia na kierunku historia sztuki. Na Uniwersytecie Jagiellońskim podczas rekrutacji na historię sztuki są uwzględniane wyniki z następujących egzaminów maturalnych:

> filozofia, historia, historia muzyki, historia sztuki, język angielski, język łaciński i kultura antyczna, język polski (wybrane dwa przedmioty najkorzystniejsze dla kandydata)[4].

Jak widać, dobrze zdany egzamin maturalny z historii sztuki daje możliwość dostania się na wiele kierunków studiów, choć nie jest on praktycznie na żadnym obligatoryjny.

Podsumowanie

W artykule przedstawiono dwa spojrzenia na egzamin z historii sztuki. Jedno, jakościowe, to opis refleksji egzaminatora, Agnieszki Cygan, która co roku ocenia prace maturzystów.

W tej części autorka próbowała rozpoznać przyczyny niezbyt wysokich średnich wyników egzaminu maturalnego z historii sztuki. Widzi je w niedostatecznym opanowaniu języka sztuki, a przede wszystkim w braku własnej refleksji uczniów nad dziełami.

Opanowanie wiedzy wymaga czasu oraz zaangażowania. Bez osobistego przeżywania kontaktu z dziełem sztuki niemożliwe jest ukazanie swoich przemyśleń czy twórczej inspiracji. Wtedy możemy spodziewać się niezwykle dojrzałych i twórczych prac, jak te, które stały się źródłem przytoczonych cytatów. Dlatego ważne są bezpośrednie spotkania ze sztuką, ludźmi sztuki oraz potrzeba i umiejętność dzielenia się artystycznymi wrażeniami.

System edukacji nie hamuje twórczego myślenia naszych uczniów. Podstawy programowe, szkoły, nauczyciele stwarzają wiele sytuacji, w których te kompetencje mogą być rozwijane. To sami uczniowie (niestety inspirowani postawą dorosłych) utrudniają sobie rozwój tych umiejętności, traktując uczenie się w sposób utylitarny. Stawiają sobie sztuczne granice, twierdząc, że część wiedzy „nigdy im się w życiu nie przyda". Bez własnego zaangażowania w proces uczenia się, nie wykształcimy w sobie twórczej postawy.

Drugie spojrzenie na maturę z historii sztuki można nazwać ilościowym. Autorka Anna Rappe opisała miejsce historii sztuki jako przedmiotu maturalnego w latach 2005–2015, w sytuacji zmieniających się zasad zdawalności matury. Następnie opisano populację maturzystów zdających historię sztuki na przykładzie województwa małopolskiego oraz obraz szkół, w których młodzież zdaje ten przedmiot. W skrócie, są to najczęściej szkoły wielkomiejskie z ponadprzeciętnymi wynikami. Przedstawiono też rozkład przedmiotów dodatkowych zdawanych przez maturzystów, którzy próbowali swoich sił, zdając ma maturze egzamin z historii sztuki.

[4] https://www.erk.uj.edu.pl/studia/3191/1/s [dostęp: 20.07.2016].

Aby odnieść sukces egzaminacyjny na maturze z historii sztuki, nie wystarczy wiedza wyniesiona ze szkoły lub „wyuczona" z podręczników, potrzebna jest też pasja, zaangażowanie oraz umiejętność własnego spojrzenia na dzieła sztuki, którymi mogą być przykładowo obrazy, rzeźby, budowle.

Gdyż – jak pięknie to ujął profesor Władysław Tatarkiewicz – koniecznym atrybutem sztuki jest zdolność zachwycania, wzruszania lub wstrząsania.

Bibliografia

Podstawa programowa przedmiotu historia sztuki, MEN, Warszawa 2012.
Informator o egzaminie maturalnym z historii sztuki od roku szkolnego 2014/2015, CKE, Warszawa 2013.
Sprawozdanie z egzaminu maturalnego 2015, CKE, Warszawa 2015.
http://www.sztukanamaturze.pl/index.html [dostęp: 20.07.2016].
http://matura-z-historii-sztuki.blogspot.com/ [dostęp: 20.07.2016].
https://artfolie.wordpress.com/ [dostęp: 20.07.2016].